**Witold Cander – w lotach nad powstańczą Warszawą**

**Witold Cander** syn Józefa i Antoniny z domu Grygrczyk **urodził się 12 stycznia 1919 r. w Omsku.** Ojciec Witolda (ur. w 1873 w Kozienicach-zabór rosyjski) na przełomie XIX i XX wieku wyjechał do Omska w celach zarobkowych. Założył rodzinę, tam też urodziły się jego dzieci. Po wybuchu rewolucji w Rosji Józef Cander wraz z rodziną powrócił do wolnej Polski. Osiedlił się w Uhowie, zakupił posiadłość przy ulicy Surażskiej 61. W Uhowie Witold Cander spędził dzieciństwo i krótką młodość. Dom rodzinny przy ulicy Surażskiej 61, choć niezamieszkały, nadal należy do rodziny.

 godło 51 Eskadry

Do służby wojskowej wstąpił 04.11.1937 r., w grudniu tego samego roku został zaprzysiężony w 5 pułku lotnictwa. W chwili wybuchu II wojny światowej Witold Cander, już jako starszy szeregowy strzelec samolotowy, służył w 51 Eskadrze Rozpoznawczej pod dowództwem kpt. pil. Leopolda Hrabkiewicza.

Wojnę Obronną Polski w 1939 r. 51. Eskadra Rozpoznawcza odbyła w ramach lotnictwa Samodzielnej Grupy Operacyjnej Narew. Mobilizacja eskadry nastąpiła na lotnisku macierzystym w Lidzie w dniu 26.08.1939 r. Następnie rzut kołowy eskadry ewakuowano transportem kolejowym do Ostrowi Mazowieckiej, natomiast rzut powietrzny eskadry odleciał z Lidy na lotnisko rozdzielcze Milewko 10 km na płd. od Małkini. To prawdopodobnie w tym okresie młody żołnierz Witold Cander leciał nad domem rodzinnym nad Narwią. Wówczas nie przypuszczał, że widok z lotu samolotu na rodzinne strony będzie na zawsze w jego wspomnieniach i pomoże przetrwać ciężki okres tułaczki i ogromną tęsknotę za ojczyzną. Z relacji naocznych świadków samolot PZL P-23B „Karaś” machał skrzydłami na powitanie ziomków. Było to jednak pożegnanie syna i rodziców, gdyż nie było im dane już się spotkać.

St. szer. Witold Cander w wojnie obronnej do 18 września 1939 r. brał udział w lotach rozpoznawczych i bombowych. Przebieg jednego z lotów bombowych (Załoga lotu w składzie: podporucznik Zygmunt Zbucki, kpr. pilot Michał Wasilczuk i st. szer. st. Witold Cander) na nieprzyjacielską kolumnę pancerną opisał podporucznik Zygmunt Zbucki: ***„Bombardowanie kolumny koło Różańca wykonaliśmy. Ogień OPL bardzo silny na całym odcinku Różan-Ciechanów. W rejonie m. Płońsk także bardzo silny ogień z ziemi, a równocześnie zostaliśmy zaatakowani przez klucz niemieckich myśliwców. Broniąc się ucieczką lotem koszącym straciliśmy orientację terenu, ale myśliwców zgubiliśmy. Lądujemy na polach majątku Cielądz koło Skierniewic. W trakcie lądowania wypatrzyła nas wyprawa 12 Junkersów-87, która bombardując nas zeszła do lotu koszącego, ostrzeliwując nasz samolot, który zapalił się. Strzelec Cander do końca ostrzeliwał napastników z kaemów „Karasia”, ale na skutek płomieni musiał go opuścić. Wybuchy amunicji zmusiły nas do wciskania się w ziemię. Trzeba było również chronić się przed niemieckimi pociskami. Junkersy usatysfakcjonowane zniszczeniem „Karasia”, który płonął jak choinka, odleciały. Z mojej załogi nikt nie odniósł ran”. (cytat z książki Jerzego Pawlaka pt. „Polskie eskadry w Wojnie Obronnej wrzesień 1939”-strona 332).***

Załoga podporucznika Z. Zbuckiego dołączyła 11 września do eskadry.

Znaczna większość rzutu kołowego 51. eskadry w dniu 18 września 1939 r. w okolicach Tarnopola, została otoczona przez oddziały Armii Radzieckiej, rozbrojona i internowana.

Z odręcznego zapisu w karcie ewidencyjnej Królewskich Sił Powietrznych Royal Air Force (RAF) Witold Cander do 25.09.1939 r. przebywał w obozie koncentracyjnym w Tiotkin., następnie do 20.10.1939 r. w obozie jeńców w Zagłębiu Krzywy Róg, do 13.06.1940 r. w obozie w Czybinie (Czubju), następnie do 23.07.1941r. w obozie jeńców w Talicy koło Wiażnik. Zapis powyższy został sporządzony w dniu 22.10.1941 r. w obozie lotników RAF w Kirkham.

Spośród dokumentów, które otrzymałam z Polskiego Instytutu im. Sikorskiego w Londynie ogromne znaczenie ma odręczna notatka z przesłuchania sporządzona w dniu 21.10.1941 r., w której treści min. cyt***. (…) „Nie byłem przesłuchiwany przez władze sowieckie. Ja pracowałem w kopalni jako maszynista na elektrowozie. W czerwcu 1940 r. zostałem wywieziony na północ, do m. Czybin. Tam pracowałem przy budowie toru kolejowego, a po miesiącu marszem pieszym przesunięto nas 100 km dalej na północ. Tam pracowałem około 3 miesięcy. Dzięki dr. Bereżyńskiemu, który dbał o nas zostałem przesunięty na południe, tam gdzie było trochę cieplej. Warunki pracy były bardzo ciężkie. Bardzo dużo naszych jeńców chorowało. Tam również wielu zmarło, nazwisk nie pamiętam. W lipcu 1941 r. zostałem wysłany do obozu w Wiażnikach, a stamtąd przez Archangielsk do Anglii.”***

Po agresji III Rzeszy na ZSRR (22 czerwca 1941 r.) zmienił się układ polityczny sił koalicji antyhitlerowskiej. Rząd Wielkiej Brytanii związany sojuszem politycznym i wojskowym z Polską pośredniczył w rozmowach zmierzających do normalizacji polsko-radzieckich stosunków dyplomatycznych. Rozmowy prowadzone za pośrednictwem brytyjskim w Londynie zakończyły się podpisaniem w dniu 30 lipca 1941 r. międzypaństwowego porozumienia pomiędzy Polską a ZSRR.

Układ przewidywał przywrócenie stosunków dyplomatycznych między obydwoma krajami oraz budowę [armii polskiej](https://pl.wikipedia.org/wiki/Polskie_Siły_Zbrojne_w_ZSRR_(1941–1942)) w [Związku Radzieckim](https://pl.wikipedia.org/wiki/Związek_Socjalistycznych_Republik_Radzieckich) pod dowództwem polskim. Układ podpisany został przez [premiera rządu RP na uchodźstwie](https://pl.wikipedia.org/wiki/Rząd_Rzeczypospolitej_Polskiej_na_uchodźstwie) generała [Władysława Sikorskiego](https://pl.wikipedia.org/wiki/Władysław_Sikorski) i ambasadora ZSRR w Londynie [Iwana Majskiego](https://pl.wikipedia.org/wiki/Iwan_Majski) – stąd jego [kolokwialna](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolokwializm) nazwa. W protokole dodatkowym rząd ZSRR zagwarantował [„amnestię”](https://pl.wikipedia.org/wiki/Amnestia_dla_obywateli_polskich_w_ZSRR) dla obywateli polskich: więźniów politycznych i zesłańców pozbawionych wolności na terenie ZSRR w więzieniach i obozach [Gułagu](https://pl.wikipedia.org/wiki/Gułag).

Na skutek rosnących strat w załogach lotnictwa w Wielkiej Brytanii, bardzo cenny personel latający transportowano do Wielkiej Brytanii w pierwszej kolejności z portów północnych, trasą konwojową z Murmańska i Archangielska.

Witold Cander przybył do Archangielska w dniu 9 września 1941 r. i znalazł się w pierwszej grupie 200 żołnierzy personelu latającego, transportowanego 5 angielskimi statkami do Anglii. Na statek wszedł 16 września i w dniu 28 września odpłynął do Anglii. Statek zawinął do portu w Glasgow 13 października 1941r. W dniu 14 października dotarł do Ośrodka Zapasowego Lotnictwa Polskiego (OZL) w Blackpool, który powstał w lipcu 1940 r. jako jednostka Royal Air Force (RAF). Znaczna część żołnierzy zwalnianych z łagrów musiała przejść długą kurację, nim odzyskała zdrowie pozwalające na służbę lotniczą. Duch walki i chęć przetrwania był niezmiernie silny.

Od 22.09.1942r. Witold Cander (brytyjski numer ewidencyjny 794405) pełnił służbę w 18 Operalional Training Unit RAF (Jednostka Treningu Bojowego). Awansował na kaprala 01.01.1943 r.

W czerwcu 1940 r. w Bramcote powstały polskie dywizjony bombowe 300 i 301, jesienią 1940 r. następne dwa 304 i 305. Od 09.05.1943 r. Witold Cander został przydzielony do Dywizjonu 305 bombowego „Ziemi Wielkopolskiej” wyposażonego w samoloty bombowe Wellington. W dniu 25.06.1943 r. nadano mu Polowy Znak Strzelca Radiotelegrafisty, 13.08.1943 r. nadano Odznakę Honorową 305 Dywizjonu Bombowego, a 01.03.1944 r. otrzymał awans na plutonowego.

Z dokumentów, które otrzymałam z RAF w „A.C.A.C REPORT FORM” wynika, że plutonowy Witold Cander Nr ewidencyjny angielski 794405, wykonał 230 godzin lotów bojowych na samolocie bombowym Wellington oraz 50 godzin na samolotach bombowych North American Mitchell w Dywizjonie 305.

Rosnące straty dywizjonów bombowych zmusiły Polskie Siły Powietrzne do zmian organizacyjnych. Plutonowy strzelec samolotowy, radiooperator Witold Cander w dniu 08.07.1944 r. został przydzielony do Dywizjonu 300 bombowego „Ziemi Mazowieckiej”, w którym wylatał 85 godzin na samolotach Lancaster. Załogi Dywizjonu 300 wykonywały głównie naloty na cele w Niemczech. Jedynie po inwazji w czerwcu 1944 r. atakowano obiekty na zapleczu frontu w Normandii.

1 kwietnia 1943 r. została zorganizowana **Polska Eskadra Specjalnego Przeznaczenia** w składzie brytyjskiego 138 Dywizjonu Specjalnego Przeznaczenia RAF, zwana również Eskadrą „C”. Siedem polskich załóg tworzyło eskadrę „C” w strukturze brytyjskiego dywizjonu. Reszta załóg Dywizjonu 301 przeszła do innych polskich dywizjonów bombowych, głównie Dywizjonu 300.

**W dniu 27.08.1944 r. Witold Cander otrzymał przydział do 1586 Eskadry Specjalnego Przeznaczenia** podporządkowanej dowódcy 334 Skrzydła Specjalnego Przeznaczenia RAF. W pismach służbowych polskich władz Eskadra Specjalnego Przeznaczenia nadal określana była jako 301 Dywizjon „Ziemi Pomorskiej", z którego to załóg została sformowana (po rozwiązaniu Dywizjonu 301 w dniu 31.03.1943 r.), kontynuująca tradycje 301 Dywizjonu.

**22 grudnia 1943 r**. **1586 Eskadra Specjalna** została przebazowana na lotnisko Campo Cassale pod Brindisi we Włoszech, skąd odległość do Krakowa wynosiła 1000 km, a do Warszawy 1250–1500 km zależnie od trasy. Etat eskadry wzrósł do 10 załóg, przy 6 samolotach (3 Halifaxy i 3 Liberatory), a do czerwca 1944 roku – do 12 załóg i samolotów (9 Halifaxów i 3 Liberatory). W 1943 roku 1586 Eskadra wykonała 27 lotów do Polski i 108 do innych krajów. W 1944 r. eskadra uczestniczyła między innymi w lotach nad powstańczą Warszawą. **15 września 1944 r. Naczelny Wódz Gen Władysław Sikorski nadał eskadrze nazwę wyróżniającą „Obrońców Warszawy”.**

W ewidencjiRAF w dokumencie „A.C.A.C REPORT FORM” plutonowy Witold Cander wykonał 150 godzin lotów bojowych na samolotach bombowych Halifax w 1586 Eskadrze Specjalnego Przeznaczenia. Od 27.08.1944 r. do 23.01.1945 r. plutonowy Wtold Cander wykonał 13 lotów operacyjnych, w tym w większości to loty dla powstańczej Warszawy. Z przekazów rodzinnych wspomnień, lecąc nad Łodzią myślał „Czy ty wiesz Halinko, że ja lecę nad Twoją Łodzią”. Jego rodzona siostra Halinka mieszkała wówczas w Łodzi.

7 listopada 1944 r. 1586. Eskadrę, wraz ze zwiększeniem etatu, przekształcono ponownie w Dywizjon 301, utrzymując dotychczasowy charakter jednostki specjalnego przeznaczenia. Ostatni lot do Polski wykonano 28 grudnia 1944 r. 28 lutego 1945 r. w związku z odpadnięciem potrzeb zaopatrywania ruchów oporu, dywizjon wycofany został ze składu lotnictwa do zadań specjalnych i przekazany do lotnictwa transportowego (RAF Transport Command). 15 marca 1945 r. dywizjon przebazowano z Włoch do Anglii, na lotnisko Blackbush. 4 kwietnia 1945 r. w Blackbushe jednostka przeformowana została w dywizjon transportowy, a 18 grudnia 1946 dywizjon został rozformowany. **(11 listopada 1966 roku nadano dywizjonowi 301 „Ziemi Pomorskiej-Obrońców Warszawy" Order Virtuti Militari).**

01.09.1945 r. Witold Cander został awansowany na sierżanta. W dniu 25.05.1946 r. został odznaczony Medalem Lotniczym. W dywizjonie 301 był do 17.09.1946 r. Z zapisów w wojskowym zeszycie ewidencyjnym Witolda Candra (brytyjski stopień wojskowy W/O) można odczytać wpisy dokonane m.in. przez: mjr pilota Kazimierza Konopaska (Dowódcy Dywizjonu 305), mjr obserwatora Eugeniusza Arciuszkiewicza (dowódcy Dywizjonu 301) oraz ostatniego dowódcy Dywizjonu 301 mjr Teofila Pożyczko (brytyjski stopień W/Cdr). W dniu 20.09.1946 r. Witold Cander został przeniesiony do Ośrodka Zapasowego RAF w Hucknall (Resetll Corps Comunication Flight), w dniu 19.11.1946 r. został przyjęty do Polskiej Szkoły Pilotażu (PLK PR) w Hucknall.

Ostatni raport „A.C.A.C REPORT FORM”, który otrzymałam z archiwum Royal Air Force, sporządzony 25.03.1947 r., w rubryce ogólne obserwacje (Boards general observations) zawiera opinie: **„Dobrze zbudowany, średniego wzrostu, eleganckiego wyglądu, sprawia miłe wrażenie, jest zdyscyplinowany. Wydaje się cierpieć z jakiegoś powodu. Jego jedynym zainteresowaniem jest latanie**”.

Wiem, że w latach 50-tych latał nad Kaliningradem, na zlecenie CIA (Central Intelligence Agency). Powojenne losy i służba wojskowa nie jest do końca znana, ale jest to przedmiotem poszukiwań w zasobach archiwalnych służb wojskowych Wielkiej Brytanii.

Witold Cander nie powrócił do kraju, obawiając się represji ze strony komunistycznych władz prześladujących repatriantów z krajów zachodnich. Przyjął obywatelstwo brytyjskie.

 W. Cander - pierwszy z prawej.

Ojczyznę i rodzinne strony odwiedził w 1976 r. Ostatnie lata życia spędził w Królewskim Domu Lotników w Nottingham ufundowanym przez Królową Elżbietę II dla polskich weteranów wojennych. Zmarł 1 czerwca 2000 r. Nie założył rodziny więc pamięć o nim blaknie. Chciałabym abyśmy pamiętali o naszych przodkach, którzy służyli ojczyźnie, a zwłaszcza o tych zwykłych, prostych, bo o wielkich bohaterach historia będzie zawsze pamiętać. W 2018 r. było mi dane odwiedzić w Nottingham grób mojego stryjecznego dziadka Witolda Candra.

**„Śpij żołnierzu w obcym grobie, niechaj Polska śni się Tobie”.**

Opracowała: Małgorzata Sadowska

